



Elżbieta Biesiadecka

ORCID: 0000-0002-9390-8848

(Uniwersytet Rzeszowski, Polska)

Chrześcijańskie obrzędy i zwyczaje religijne w polskiej prasie galicyjskiej dla dzieci i młodzieży

Artykuł analizuje obrzędy i zwyczaje religijne, które wpisywały się w kanon treści religijnych, stanowiących istotny element galicyjskich publikacji prasowych dla dzieci i młodzieży. Najczęściej były one powiązane z kalendarzem świąt katolickich. Adresowane do najmłodszych czytelników, ukazywały często w swym edukacyjnym wymiarze bogactwo kulturowe społeczeństwa galicyjskiego XIX i początków XX w., mocno osadzone w ludowej tradycji religijnej.

Słowa kluczowe: obrzędy, zwyczaje, prasa dla dzieci i młodzieży, Galicja

Obrzędy i zwyczaje religijne można określić jako czynności, które są wykonywane przez grupę wyznawców danej religii w związku np. z pewnym, istotnym dla tej religii wydarzeniem i mają charakter powtarzalny. W opinii ks. Kazimierza Ryczana pomiędzy obrzędem a zwyczajem religijnym nie można przeprowadzić ścisłej granicy. „Zwyczaje religijne są ustaloną w tradycji zasadą postępowania grupy wyznaniowej na skutek systematycznego powtarzania pewnych obrzędów religijnych. [...] Szczególnym wyrazem obrzędów są nabożeństwa religijne, w których wyraża się pobożność wierzących”¹. Zdaniem religioznawców „w chrześcijaństwie, podobnie jak w wielu innych wysoko rozwiniętych religiach, wykształciła się wielka różnorodność symboli, obrzędów i obyczajów, ale nie wszystkie z nich mają taki sam zasięg terytorialny i takie samo uznanie wśród wyznawców”. Jedne wkraczają w sferę dogmatów, inne mają charakter kulturowy, a kolejne stanowią „utrwalone tradycją formy postępowania”².

¹ Ks. K. Ryczan, *Ciągłość i zmiana tradycji religijnej – problematyka i hipotezy*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1981, t. IX, s. 74.

² J. Keller, W. Kotoński, W. Szafrński, E. Szymański, W. Tyloch, Żbikowski T., *Zwyczaje, obrzędy i symbole religijne*, Warszawa 1978, s. 405.

Badania Michała Rogoża, Krzysztofa Woźniakowskiego i Sabiny Kwiecień potwierdzają, że szeroko rozumiana tematyka religijna stanowiła istotny element treści czasopism dziecięcych i młodzieżowych. Badacze podkreślali, że „teksty nawiązujące do Biblii lub związane w inny sposób z etyką chrześcijańską były ważnym elementem wychowania wchodzącym w skład edukacyjnego kanonu aż do dwudziestolecia międzywojennego włącznie”³. Polaryzowanie katolickich wartości wpisywało się w główny nurt ówczesnej polskiej myśli pedagogicznej⁴.

Od II połowy lat 40., po Wiośnie Ludów, gdy nastąpiło ożywienie czasopiśmiennictwa w Galicji i Wolnym Mieście Krakowie, ukazywały się dwa pi-semka dla dzieci – „Przyjaciel Dzieci” (1848–1852) i „Dzwonek” (1850–1851). W okresie autonomicznym wychodziło siedem tytułów adresowanych do dzieci i młodzieży, wydawanych w dwóch największych ośrodkach: Lwowie i Krakowie, z czego sześć w samym Lwowie. Były to: „Przyjaciel Dzieci” (1861–1866), „Opiekun Polskich Dzieci” (1867–1873), „Promyk” (1872), „Towarzysz Pilnych Dzieci” (1876–1883), „Przyjaciel Zwierząt”, (1879–1880), „Świąteczko” (1883–1892), „Mały Świątek” (1887–1939). Publikowano również dodatki dziecięce do większych tytułów prasowych. Przykładem katolicki „Anioł Stróż” (1903–1914) jako dodatek do „Gazety Niedzielnej” wydawanej we Lwowie czy krakowski „Anioł Stróż” (1900–1914), powiązany z „Niewiastą Polską”. Inną kategorię prasową stanowiły kalendarze, czego przykładem był „Kalendarzyk Ilustrowany Małego Świątka dla dzieci i młodzieży” (1892–1895)⁵.

Zdaniem Jerzego Jarowieckiego, największą poczytnością wśród młodych czytelników cieszył się „Mały Świątek” – czasopismo ilustrowane dla dzieci i młodzieży⁶. Pierwszą redaktorką pisma była znana w lwowskim środowisku pisarka, nauczycielka hołdująca ideom pozytywistycznym – Anna Lewicka (1852–1932).

Zdecydowana większość galicyjskich tytułów prasy dziecięcej i młodzieżowej kulturowo wpisywała się w tradycję rzymskokatolicką. Jednakże na terenie wielokulturowej Galicji rozwijała się również młodzieżowa prasa judaistyczna

³ M. Rogoż, K. Woźniakowski, S. Kwiecień, *Prasa dla dzieci i młodzieży 1824–1918*, Kraków 2018, t. 2, s. 182–183.

⁴ Zob. J. Wnęk, *Wychowanie religijne w polskiej myśli pedagogicznej XIX wieku*, „Nasza Przyszłość” 2012, t. 118, s. 171–182; tenże, *Polska myśl pedagogiczna w Polsce 1795–1863*, Kraków 2007; C. Majorek, *Myśl pedagogiczna na ziemiach polskich pod zaborem austriackim 1772–1918. Nauki pedagogiczne w Polsce. Tradycje, współczesność, przyszłość*, red. S. Michalski, R. Ossowski, Bydgoszcz 1994, s. 161–186.

⁵ Zob. M. Rogoż [i in.], dz. cyt., s. 317–322.

⁶ Zob. J. Jarowiecki, *Prasa lwowska w latach 1864–1918. Bibliografia*, Kraków 2002; tenże, *Dzieje prasy polskiej we Lwowie do 1945 roku*, Kraków–Wrocław 2008.

i wydawana w języku ukraińskim (związana ze wschodnim obrzędkiem greckokatolickim lub prawosławnym)⁷.

Przedmiotem podjętych tu analiz będzie ukazanie miejsca i roli obrzędowości chrześcijańskiej w prasie dla najmłodszych czytelników, publikowanej na obszarze Galicji.

Spśród analizowanych tytułów prasowych najwięcej miejsca na swoich łamach poświęciły omawianej problematyce: „Mały Świątek”, „Kalendarzyk Ilustrowany Małego Świątka”, „Przyjaciel Dzieci” i lwowski „Anioł Stróż”.

„Kalendarzyk Ilustrowany Małego Świątka” z 1893 r. określił cele, dla jakich zamieszczane są treści dotyczące obrzędów czy zwyczajów religijnych: „obyczaj narodowy uświęcił od wieków pewne obrzędy a starość ich nadaje im taką powagę, że chociażby nie zgadzały się z przepisami dobrego zachowania się, wszyscy szanują w nich dawne pamiątki przodków”⁸. Redakcja kalendarzyka przygotowała opisy osobliwości osiemnastu świąt i zwyczajów z nimi związanych: Nowego Roku, Święta Trzech Króli, Zapustów, Kurka, Prima Aprilis, Wielkanocy, Śmigusa, lokalnego Rękawka, Zielonych Świątków, Bożego Ciała, lokalnego Konika Zwierzynieckiego, Wigilii św. Jana, święta Matki Boskiej Zielnej, Dnia Zadusznego, Wieczoru św. Andrzeja, św. Mikołaja, Wigilii Bożego Narodzenia.

Niektóre z nich miały osobliwy charakter. Na przykład Kurka przed Wielkim Postem świętowali parobcy. Po wsiach obwozili drewnianego kurka, osadzonego na dwóch kółkach z dyszlem, zapraszając na przejażdżkę młode dziewczęta i gospodynie. Te zwyczajowo obdarowywały parobków różnymi smakołykami, po czym ci uctowali. Z kolei święto Rękawki było obchodzone w trzeci dzień wielkanocy. Krakowianie wszystkich stanów wchodzili na górę Lasotę z mogiłą Krakusa. Za czasów pogańskich palono na kopcu Krakusa ognie i składano bogom ofiary. W późniejszych czasach zamożni krakowianie wynosili tam resztki święconego i rozdawali ubogim. Zwyczaj ten zachował się jeszcze u schyłku XIX w.⁹

⁷ Zob. M. Rogoż [i in.], dz. cyt., s. 183–184. Najdłużej wychodzącym polskojęzycznym młodzieżowym czasopismem judaistycznym był lwowski „Haszachar” (1907–1914), w którym poświęcano miejsce religijnym świętom żydowskim, takim jak pascha, chanuka, purym, jom kippur. Przykładem są następujące wydania: „Haszachar” 1908, nr 11–12, s. 185–190; „Haszachar” 1908, nr 17, s. 296–299; „Haszachar” 1909, nr 16, s. 227–230; „Haszachar” 1910, nr 1, s. 113–114, 273–274.

⁸ „Kalendarzyk Małego Świątka” 1893, s. 33

⁹ Obrzęd Rękawki odradza się we współczesnym Krakowie za sprawą działalności aktywistów dzielnicy Podgórze jako świecki festyn organizowany od 2001 r. przez Centrum Kultury Podgórze, Wikipedia, hasło Rękawka, <https://www.ckpodgorza.pl/oferta/wydarzenie/tradycyjne-swieto-rekawki-2023> [dostęp 31.05.2023].

Konik Zwierzyniecki był obchodzony po zakończeniu oktawy Bożego Ciała również w Krakowie i miał upamiętniać obronę miasta przed Tatarami. Jest to przykład połączenia tradycji religijnej świąt Bożego Ciała z obchodami patriotycznymi.

Egzemplifikacją połączenia przekazu religijnego z narodowym jest prezentowany przez „Mały Świątek” z 1916 r. opis obchodów wielkanocnych. Dał okazję powiązania idei odrodzenia życia Chrystusa z nadzieją Polaków na odrodzenie się w wolności i „zmarłychwstania narodowego”¹⁰. Odzwierciedlał wzrastające w 1916 r. nadzieje Polaków na bliskie odzyskanie niepodległości. Czasopismo to, opisując chrześcijańskie zwyczaje wielkanocne, jednocześnie wskazywało na liczne nawiązania do obrzędowości pogańskiej. Tłumaczono, że gdy naród polski przyjął wiarę chrześcijańską, radosne święto zmarłychwstania pańskiego łączył również z pogańskim topieniem Marzanny, a przy tym obrzędzie wznosił pieśni do pogańskich bogów Żywi i Łady. W kwietniową niedzielę, zwaną w przekazach ludowych „wierzbową”, w kościołach były święcone palmy. Palmą nazywano gałązkę wierzbową pokrytą młodym kwieciem. Lud przypisywał tym gałązkom cudowne właściwości. Nawiązanie do obrzędowości pogańskiej było charakterystycznym zjawiskiem występującym w kilku analizowanych tu tekstach prasowych, podobnie jak przedstawianie obrzędowości świąt chrześcijańskich z perspektywy głównie ludowych zwyczajów religijnych. Te tendencje można było dostrzec jako zakorzenione w świadomości religijnej ludu katolickiego wieku XIX, gdzie „obrzędy i ceremonie kościelne przenikały się [...] z różnymi formami zabobonów, przesądów i magii”¹¹. Były one dość powszechne w środowiskach wiejskich, w których zachowała się „tradycyjna kultura ludowa”¹².

Ks. Ludwik Zieliński opisywał na łamach pisma związany z obrzędowością wielkanocną zwyczaj święconego. Święcenie pokarmów wywodził z historii pierwszych wieków chrześcijaństwa, gdy odbywały się tzw. agapy. Były to uczyty organizowane początkowo w domach chrześcijan, które w czasie przesładowań przenosiły się na cmentarze i do katakumb, a następnie odprawiane bywały w kościołach. Autor wiązał zwyczaj święcenia jaj i chleba z czasami rzymskimi, gdy Rzymianie w okresie wiosennym urządzali ludowe zabawy z jajami¹³. Tłumaczył również, że narody romańskie i słowiańskie, znajdujące

¹⁰ Święta Wielkanocne, „Mały Świątek” 1916, nr 8, s. 57.

¹¹ D. Olszewski, *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1996, s. 219.

¹² Tamże, s. 220.

¹³ Zob. ks. L. Zieliński, *Wielkanoc – Święcone*, „Mały Świątek. Czasopismo ilustrowane dla dzieci i młodzieży” 1889, nr 13, s. 400–401.

się w kręgu cywilizacyjnym kultury romańskiej, czerpały z niej wzorce kulturowe, czego przykładem są zwyczaje wielkanocne.

Kolejny autor na łamach „Małego Świątka” podobnie łączył zwyczaj święcenia jaj w okresie wielkanocnym z tradycją rzymską, dodając nową hipotezę, że ten obrzęd może sięgać czasów Fenicjan, którzy „czcili Boga pod postacią jaja”¹⁴. Prezentując krótki opis rodzinnej celebracji Wielkiej Nocy, wspominał o rodakach, którzy znajdowali się na obczyźnie wbrew swojej woli i nie mogli uczestniczyć w rodzinnych świątach.

Inny rocznik „Małego Świątka” przedstawiał opis wystawnego śniadania wielkanocnego u zamożnego mieszczanina, a zarazem rajcy krakowskiego Mikołaja Chrobrowskiego, goszczącego hetmana Tarnowskiego w XVI w.¹⁵

Śmigus albo Dyngus to zwyczaj wzajemnego oblewania się wodą w drugi dzień świąt wielkanocnych, który nie jest wyłącznie polskim zwyczajem wielkanocnym, a jak podawało lwowskie czasopismo z 1906 r., przyszedł do nas z Indii. Na poparcie tej informacji zamieszczono wspomnienia pewnego Anglika z podróży do Indii, który pisał, że wiosną Birmowie mają zwyczaj oblewania się wzajemnie wodą, co miało służyć oczyszczeniu ze starych grzechów minionego roku. Sugerowano, że ten indyjski zwyczaj przejęli Słowianie. Rozwijany tu był jako wiosenne święto topienia Marzanny, symbolizujące zakończenie zimy. Po przyjęciu chrześcijaństwa Polacy nie rozstali się ze starym pogańskim obrzędem i zaadaptowali go do obrzędowości wielkanocnej, przypadającej na okres wiosenny. Kulturowany był też w drugi dzień Wielkiej Nocy zwyczaj wędrowek małych chłopców od domu do domu „po dyngusie”, czyli „włóczębnem”. Chłopcy śpiewali piosenki dyngusowe powiązane tematycznie ze świętami i wprasali się na poczęstunek, a ten nazywano też „dyngusem”¹⁶. Dalej autor tłumaczył młodym czytelnikom znaczenie słowa dyngus, wywodzącego się z języka niemieckiego. „Dunn-guss” w języku niemieckim „oznacza cienkusz, polewkę wodnistą, wreszcie chlust wody na kogoś wylany. «Dyngusem» nazywali nasi przodkowie polewkę, czyli zupe owsianą postną, której resztki z wielkiego postu na Wielkanoc wylewano z garnków”¹⁷. Opisując etymologię

¹⁴ M.J., *Alleluja*, „Mały Świątek” 1888, nr 14, s. 107.

¹⁵ Pisano: „Na środku stał stół okrągły, wielki, dębowy, żeby stu ludzi około niego siadło i jadło. [...] Na sześciu misach srebrnych, roboty wspaniałej były mięsiwa wspaniałe, na drugich sześciu było dwoje prosiat calutkich, kielbasy najmniej po cztery łokcie długie, a dziwnie pachnące i koloru krokoszowego ciemnego, ustrojone rzędami jaj święconych i pisanek. [...] Pomiędzy tymi misami stały figury z ciasta przedniego wyobrażające dziwnie zabawne historie. Szczególnie wrazenie na biesiadnikach robił baranek z masła naturalnej wielkości, oczy wypełniały mu dwa brylanty w czarnej oprawie”, *Święcone w wieku XVI u imci Pana Mikołaja Chrobrowskiego, mieszczanina i rajcy krakowskiego*, „Mały Świątek” 1908, nr 13, s. 108.

¹⁶ Śmigus, „Mały Świątek” 1906, nr 12, s. 89.

¹⁷ Tamże.

tego słowa, nieznanym nam autor tekstu zaznacza, że ten stary zwyczaj mógł być wspólny obu narodom lub że w okresie średniowiecza licznie osiedlająca się w miastach ludność niemiecka, przyjmując ten polski zwyczaj, narzuciła Polakom jego niemiecką nazwę. Do tej hipotezy skłaniał fakt, że Polacy mieli skłonność do „nadawania rzeczom swojskim nazw z języków obcych”¹⁸.

Dla odmiany „Mały Świątek” przywoływał również wspomnienie dawnej pogańskiej Sobótki, dając szeroki opis obrzędu upowszechnianego w dawnej Polsce. Co prawda, zwyczaj Kupały nie jest już w pierwotnej formie kultywowany, ale w noc świętojańską tradycja puszczenia wianków na Wiśle była nadal popularna zwłaszcza w Krakowie i Warszawie. Ilustrował ją następujący opis: „w jasną noc świętojańską ponad brzegami Wisły zbiera się tłumnie lud, płoną ognie sztuczne, ścigają się łodziami wiosłarze i wiosłarki. Rzucają na wodę wianki, gonią za nimi i późno w noc śpiewają pieśni”¹⁹.

Obrzędowość listopadowego święta zmarłych przybliżyła młodym czytelnikom Anna Lewicka. Opisując pogańskie obrzędy śmierci zwane zaduszkami: pozaziemską wędrówkę dusz, ceremoniał składania darów do grobów zmarłych, miejsca pochówków, rolę płaczek, funkcję popielnic, ceremonię pogańskich zaduszek, jednocześnie ukazywała ich przenikanie do kultu chrześcijańskiego. Zjawisko to przedstawiła w następujących słowach: „minęły czasy pogaństwa [...] lud wyznawał wiarę Chrystusa – ale nie mógł zapomnieć dawnych swych zwyczajów, dawnych uroczystości – i choć zęgnął się krzyżem świętym, co rok w noc zaduszek szedł na mogiły ojców ucztować z duchami zmarłych. Więc kościół nie chcąc wydzierać z pamięci żywych wspomnień o umarłych – pozwolił nam święcić dzień zaduszny”²⁰. Autorka zaznaczała jednak, że dzień pamięci o duszach zmarłych był już inaczej obchodzony w ówczesnych czasach. Zamiast pokarmów należało przynosić świeże kwiaty jako symbol pamięci; oświetlać groby żywym blaskiem światła jako oznaką wybawienia przez światło wiary z ciemności potępienia i życia „w jasności niebieskiej”²¹.

„Przyjaciół Dzieci” z 1863 r. opisywał szereg „zwyczajów staropolskich”: Nowy Rok, Kolędę, Zapusty, Popielec, Wielki Post, Wielki Piątek, Rezurekcję, Święcone, Wigilię Bożego Narodzenia i Boże Narodzenie²². Pismo przypominało zwyczaj składania sobie życzeń noworocznych, do których, jak podkreślało, podchodzono w czasach staropolskich z estymą, jednocześnie krytykowało

¹⁸ Tamże.

¹⁹ *Sobótki*, „Mały Świątek” 1914, nr 19, s. 149.

²⁰ A. Lewicka, *Zaduszki*, „Mały Świątek. Czasopismo dla dzieci i młodzieży, ilustrowane” 1889, nr 32, s. 558.

²¹ Tamże.

²² *Zwyczaje staropolskie*, „Przyjaciół Dzieci” 1863, nr 13, s. 203–206; 1863, nr 14, s. 218–223; 1863, nr 15, s. 240; 1863, nr 16, s. 256.

ówczesne upraszczanie tej tradycji w takich słowach: „nie silimy się na dowcip, unikamy trudu, ale też grzeczność i uprzejmość starodawna niknie”²³.

Obrzędowość Bożego Narodzenia, którą była kolęda, łączył „Przyjaciół Dzieci”, podobnie jak i „Mały Świątek” z pogańskim bóstwem Słowian, którego ten nazwał Koladą. Bóstwo to miało sprawiać, że pomiędzy ludźmi panował „ład, życzliwość i braterstwo”²⁴. W czasie święta Kolędy, przypadającego na okres narodzenia Chrystusa, przesyłano sobie upominki, wybaczano dawne urazy, śpiewano pieśni „o zgodzie, radości i miłości”²⁵. Z tego względu przyjęto ten obyczaj, jak podaje pismo, do obrzędowości chrześcijańskich świąt Bożego Narodzenia. Z kolei „Przyjaciół Dzieci” nazwę kolędy wywodził od łacińskiego słowa *calendae*, które w kalendarzu rzymskim oznaczało pierwszy dzień miesiąca. Kolęda miała trwać od Bożego Narodzenia do Święta Matki Boskiej Gromniczej, a czasami przeciągała się przez całe „mięsopesty”²⁶. Łączyła się z wzajemnym odwiedzaniem domów z jasełkami przy śpiewie okolicznościowych pieśni. Zwyczajowo i sam „ksiądz pleban” wraz z organistą i towarzyszącymi im chłopcami wędrowali po domach parafian przy głośnych dźwiękach dzwonek. Czasopismo opisywało przebieg takiej wizyty i zwyczaje z nią związane, w tym wręczanie prezentów z okazji kolędy, różniących się zasobnością w wiejskich chatkach i zamożnych dworach. Na wsiach kolęda odbywała się w pobliżu święta Trzech Króli. Dlatego wigilię tych uroczystości nazywano „u pospółstwa szczodrym wieczorem”²⁷ i tego dnia rodzice rozdawali kolędę dzieciom, a gospodarze czeladzi.

Inny zwyczaj to „zapusty”, którego nazwę pismo wywodziło od Pusta. Jak wyjaśniano, był on „bożkiem pustoty, wesołości i swawoli”²⁸. Kolejnym ze świąt chrześcijańskich był Popielec. Trzy ostatnie dni poprzedzające Popielec nazywano ostatkami albo dniami szalonymi. Nazwa ich wywodziła się stąd, jak tłumaczyli autorzy, że upływały na zabawach, maskaradach, tańcach i „krotochwilnych” widowiskach. Najbardziej popularne były szkolne dialogi oparte na tematyce biblijnej, które uczniowie prowadzili w przygotowywanych na tę okazję teatrzykach szkolnych. Młodych widzów bawiły „krotochwilne inter-

²³ Pisano: „Dziś to wszystko inaczej. W mieście bilety z wyrażaniem imienia, nazwiska, urzędu i z dodaniem początkowych tylko liter z P.N.R. (z powinszowaniem Nowego roku) albo modniej po francusku P.F.L.N.A. (*pour feliciter la nouvelle année*), służący odnosi i cały ten obrzęd odbywa”, *Zwyczaje staropolskie*, „Przyjaciół Dzieci” 1863 nr 13, s. 204–205.

²⁴ Bolesławicz [Bolesław Eulenfeld], *Kolęda*, „Mały Świątek. Pismo ilustrowane dla dzieci i młodzieży” 1889, nr 10, s. 317.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże, *Zwyczaje staropolskie*, „Przyjaciół Dzieci” 1863, nr 13, s. 205.

²⁷ Tamże, s. 206.

²⁸ *Zwyczaje staropolskie*, „Przyjaciół Dzieci” 1863, nr 14, s. 218.

media, którymi akty granej sztuki przeplatano”²⁹. W ostatni przedpopielcowy wtorek około północy kończono zabawy i przygotowywano tzw. podkurek, którym częstowano gości. Były to bezmięsne potrawy (nabiał, jaja, śledzie), zapoczątkowujące okres postu. Podobnie jak „Mały Świątek”, tak i „Przyjaciel Dzieci” opisywał zwyczaj obwożenia tego dnia po wsi przez parobków drewnianego kurka i towarzyszące mu zabawy. Z kolei szlachta w mięsopusty organizowała głośne, międzysąsiedzkie kuligi. Kobiety i mężczyźni, odpowiednio poprzebierani, wyruszyli o zmroku z zabawą, przy świetle kaganków, pochodni i rozbrzmiewającej muzyce w międzysąsiedzki objazd³⁰.

Gdy posypano już głowy popiołem i mijał czas wielkiego postu, przygotowywano się do obchodów świąt Wielkiej Nocy. W wielki piątek, jak wspominało czasopismo, popołudniami w kościołach przygotowywano bogato przystrojony grób ukrzyżowanego Chrystusa. Wieczorami organizowano procesje pasyjne, a nawet widowiska przedstawiające opis męki Pańskiej.

Rezurekcja odbywała się wczesnym rankiem w niedzielę, a w większych miastach nawet w sobotni wieczór. W trakcie nabożeństwa strzelano z armat, moździerzy, karabinów i pistoletów, a w pobliżu kościołów palono beczki smolne. Po jego zakończeniu parafianie wracali na święcone do swych domów w dużym pośpiechu, hołdując przesądowi, że kto najszybciej do domu powróci, ten najszybciej ukończy żniwa.

Święcenie produktów odbywało się w kościele lub w domach gospodarzy, gdzie ceremonię niekiedy odprawiał zaproszony w tym celu duchowny. Podstawą święconki było jajko, którym dzielili się domownicy po odprawieniu krótkiego nabożeństwa. Dopełniały ją baranki, kołaczki z szafranem i rodzynkami, jajka na żółto malowane i szynka. W poniedziałek wielkanocny odbywał się Emaus, czyli przechadzka po pobliskiej okolicy na pamiątkę wędrówki Chrystusa z uczniami z Jerozolimy do Emaus.

²⁹ *Zwyczaje staropolskie*, „Przyjaciel Dzieci” 1863, nr 14, s. 219.

³⁰ Pisano: „Poprzebierani w maskary mężczyźni za żydów, cyganów, olejkarzy, chłopów, dziadów; niewiasty za żydówki, cyganeczki, wiejskie dziewczki, zebrani w pewnym miejscu, wyjeżdżali zmrokiem jak obyczaj kazał przy świetle kaganków i pochodni i odgłosie muzyki. [...] Arlekin, a raczej drużba maskarnie przybrany poprzedzał tę kuligową kawalkadę i wpałszy pierwszy do domu ogłaszał przybycie kuligu. Za nim niebawem z brzękiem i dźwiękiem wpałała huczna zgraja tocząc po sali dziarskie krakowiaki lub skoczne mazury. Gospodarz domu witał ich z kielichem wina [...]. Po hulance nazajutrz rad nierad zabierał się gospodarz w dalszą z sąsiadami kolej, gdy mu spiżarnię i piwnicę wypróżniono. Powiększał się tym sposobem coraz bardziej kulig, przybywało coraz więcej wesołej młodzieży, sanek i ochoty. Ta hulanka podobna do alpejskiej lawiny, wzrastająca coraz bardziej, [...] a to dlatego jedynie aby wesołość pomnożyć, wspólnie się starym obyczajem nacieszyć, topniała nareszcie i każdy do siebie powracał zabierając gdzie co zostawił i odsyłając nawzajem cudze”, *Zwyczaje staropolskie*, „Przyjaciel Dzieci” 1863, nr 14, s. 220.

W ramach omawianego cyklu „zwyczajów staropolskich” pismo przybliżyło także wigilię Bożego Narodzenia, opisując tę tradycję obchodzoną we włościńskiej chacie. Przypominano zwyczaj biesiadowania przy postnej kolacji i wyczekiwania pierwszej gwiazdy na niebie, łamania się opłatkiem z rodziną. Jadalna izba i stół – jak pisano – powinny być zasłane słomą, a w każdym kącie ustawione snopy różnych gatunków zbóż. Opasywano niekiedy łańcuchem stół wigilijny czy ustawiano pod nim „płużne żelazo”, co miało w pierwszym przypadku zabezpieczyć obfitość chleba, a w drugim chronić uprawy przed gryzoniami. Z ziaren zboża wyjętych ze snopów wróżono młodziży albo związek małżeński, albo samotność. Przy stole wigilijnym powinna zasiadać parzysta liczba biesiadników. Opisywano również potrawy, które zwyczajowo miały pojawić się na wigilijnym stole³¹. Przypominano, że dzień Bożego Narodzenia to jedno z najważniejszych świąt chrześcijańskich, obchodzonych radośnie i zwanych Godami. Ich wyrazem bywały radosne pieśni śpiewane w kościołach po północy. Z grudniowymi świętami wiązała się również pewna obrzędowość: wesołe dialogi, które dzieci prezentowały publicznie i w domach prywatnych, oraz jasełka, zwane też szopkami. W świętego Szczepana, pierwszego męczennika Kościoła, chłopci święcili owies. Kapłana prowadzącego ceremonię święcenia obrzucano zbożem na pamiątkę ukamienowania świętego Szczepana. Był to również ważny dzień dla czeladzi, która w tym czasie mogła zmienić roczną służbę. Poszukujący parobków gospodarze omawiali warunki zatrudnienia, racząc alkoholem kandydatów, z czego narodziło się przysłowie: „na święty Szczepan każdy sobie Pan”³².

Dziecięcy „Anioł Stróż” przybliżył obchody Wielkiego Tygodnia, wyjaśniając młodym czytelnikom znaczenie każdego świątecznego dnia i towarzyszącą liturgii świąt obrzędowość, poczynając od Niedzieli Palmowej, a na niedzielnej Rezurekcji kończąc³³. Opisywał też krótką historię pasterki i wyjątkową atmosferę, której towarzyszyła obrzędowość Świąt Bożego Narodzenia. Pisemko przestrzegało dzieci przed złym zachowaniem w trakcie nabożeństwa³⁴. Zwyczaj święcenia ziół, kwiatów i owoców w sierpniowe święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny oraz jego krótka historia również gościły na łamach czasopisma³⁵. Wspominało listopadowe święta: dzień Wszystkich Świę-

³¹ „Sama wieczerza składać się powinna koniecznie z dziewięciu potraw, między którymi polewka z migdałów i kluski z makiem i miodem najważniejsze”, „Przyjaciel Dzieci” 1863, nr 15, s. 240.

³² „Przyjaciel Dzieci” 1863, nr 16, s. 256.

³³ Zob. *Wielki święty tydzień*, „Anioł Stróż. Przyjaciel i Nauczyciel dzieci” 1908, nr 3, s. 19–20.

³⁴ Zob. *Pasterka*, „Anioł Stróż. Przyjaciel i Nauczyciel dzieci” 1908, nr 12, s. 91.

³⁵ Zob. *Jakie święto obchodzi Kościół Św. podczas wakacji*, „Anioł Stróż. Przyjaciel i Nauczyciel dzieci” 1907, nr 4, s. 53–54.

tych i zaduszki. „Anioł Stróż” przypominał dzieciom, że w wigilię Wszystkich Świętych należy zachować post. Zwyczaje związane z zaduszkami były inaczej prezentowane aniżeli w „Małym Świątku”. Krytykowano tradycję przystrajania kwiatami grobów swoich zmarłych. „Na nic im się to przyda – pisano – lepiej pomodlić się za nich tu i dać jaką jałmużnę ubogim, aby się pomodlili za tę duszę”³⁶.

Należy również wspomnieć o różnych formach przekazu treści poświęconych chrześcijańskiej obrzędowości, prezentowanych zwłaszcza na łamach „Małego Świątku”. Popularnonaukowe szkice były uzupełniane utworami wierszowanymi³⁷, powiastkami³⁸, legendami³⁹ i obrazkami scenicznymi⁴⁰. Dominują w nich dwa wątki tematyczne: Wielkanoc i legenda św. Mikołaja. Wraz z ostrzegającą się sytuacją międzynarodową w początkach XX w. w prezentowanej poezji o tematyce religijnej występują wątki patriotyczne, nawołujące do odrodzenia Polski jako niepodległego państwa. Przykładem wiersze: *W dzień Zmartwychwstania*⁴¹ i *Zmartwychwstanie*, w którym czytamy:

W sercach naszych skra nadziei,
 Że wśród bólów... klęsk zawiei
 Nowy załśni świt,
 Że nam wkrótce dasz o Panie
 Upragnione Zmartwychwstanie,
 Niepodległy byt!⁴².

Podjęmowana w galicyjskich czasopismach dla dzieci tematyka obrzędów i zwyczajów religijnych była różnorodna i miała w pewnym zakresie charakter cykliczny, ponieważ wyznaczał je czas świąt wynikający z kalendarza chrześcijańskiego. Teksty prezentujące tę tematykę miały wymiar dydaktyczny, niekiedy moralizatorski. Przybliżały zarówno obrzędowość największych świąt chrześcijańskich z całym ich bogactwem, przypominając młodemu czytelnikom dawne tradycje religijne, jak i zwyczaje lokalne, kultywowane najczęściej w środowisku chłopskim. Celebracja zwyczajów chrześcijańskich w środowisku mieszczańskim i szlacheckim w analizowanych pismach była ukazywana

³⁶ *Na listopad*, „Anioł Stróż. Przyjaciół i Nauczyciel dzieci” 1907, nr 10, s. 74.

³⁷ *Wielkanoc*, „Mały Świątek” 1888, nr 14, s. 105; Ewelina E., *Alleluja*, „Mały Świątek” 1889, nr 13, s. 399; J. Lewicka, *List do św. Mikołaja*, „Mały Świątek” 1905, nr 35, s. 278; *W noc Świętojańską*, „Mały Świątek” 1917, nr 12, s. 95.

³⁸ A. L., *W noc noworoczną*, „Mały Świątek” 1890, nr 1, s. 19; A. Lewicka, *Wielkanoc na uchodźctwie*, „Mały Świątek” 1917, nr 2, s. 52.

³⁹ *Dzwon Wielkanocny*, „Mały Świątek” 1905, nr 13, s. 100.

⁴⁰ F. Barański, *Św. Mikołaj*, „Mały Świątek” 1917, nr 22, s. 187, nr 23, s. 195.

⁴¹ Mieczysława M., *W dzień Zmartwychwstania*, „Mały Świątek” 1906, nr 12, s. 88.

⁴² A. Wil, *Zmartwychwstanie*, „Mały Świątek” 1908, nr 13, s. 107.

sporadycznie. Opisy obrzędowości odnosiły się głównie do życia domowego, sąsiedzkiego, niekiedy i szkolnego, najrzadziej do samej liturgii chrześcijańskiej. Istotnym zjawiskiem było ukazywanie pogańskich korzeni niektórych obrzędów chrześcijańskich, takich jak np. śmigus dyngus, sobótki, zaduszki. Te najszerzej prezentował i wyjaśniał „Mały Świątek” – świeckie czasopismo skoncentrowane na popularyzacji wiedzy wśród najmłodszych czytelników. Jednocześnie katolickie piśmiennictwo „Anioł Stróż” kontestowało kultywowanie tego rodzaju zwyczajów. Można w tych objaśnieniach doszukać się wpływów pozytywistycznego scjentyzmu, które popularyzowały wśród młodych czytelników osiągnięcia dziewiętnastowiecznej nauki, nie zawsze zgodne z obecnym stanem wiedzy. Warto zauważyć, że pismo „Mały Świątek”, choć wydawane we Lwowie, prezentując obrzędy religijne wynikające z kalendarza chrześcijańskiego i lokalne obrzędy krakowskie, pomijało te związane z tradycją lwowską.

Najszerzej omawiano zwyczaje związane z Wielkanocą, zapewne ze względu na znaczenie tego święta (jest ono najważniejszym i najstarszym świętem w religii chrześcijańskiej) oraz bogactwo obrzędów z nim związanych. Warto również podkreślić, że wraz ze wzrostem nastrojów patriotycznych na początku XX w. przybliżenie tradycji i obrzędowości religijnej, zwłaszcza świąt wielkanocnych, bywało też okazją do podkreślenia dążeń niepodległościowych Polaków.

Bibliografia

Prasa

- „Anioł Stróż. Przyjaciół i Nauczyciel dzieci” (1903–1914).
 „Haszachar” (1907–1914).
 „Kalendarzyk Małego Świątka” (1892–1895).
 „Mały Świątek. Czasopismo ilustrowane dla dzieci i młodzieży” (1887–1939).
 „Przyjaciół Dzieci” (1861–1866).

Opracowania

- Jarowiecki J., *Dzieje prasy polskiej we Lwowie do 1945 roku*, Kraków–Wrocław 2008.
 Jarowiecki J., *Prasa lwowska w latach 1864–1918. Bibliografia*, Kraków 2002.
 Keller J., Kotański W., Szafranski W., Szymański E., Tyloch W., Żbikowski T., *Zwyczaje, obrzędy i symbole religijne*, Warszawa 1978.
 Majorek C., *Mysł pedagogiczna na ziemiach polskich pod zaborem austriackim 1772–1918. Nauki pedagogiczne w Polsce. Tradycje, współczesność, przyszłość*, red. S. Michalski, R. Ossowski, Bydgoszcz 1994.
 Olszewski D., *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1996.
 Rogoż M., Woźniakowski K., Kwiecień S., *Prasa dla dzieci i młodzieży 1824–1918*, t. 2, Kraków 2018.
 Ryzan K., *Ciągłość i zmiana tradycji religijnej – problematyka i hipotezy*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1981, t. IX.

Wnęk J., *Polska myśl pedagogiczna w Polsce 1795–1863*, Kraków 2007.

Wnęk J., *Wychowanie religijne w polskiej myśli pedagogicznej XIX wieku*, „Nasza Przeszłość” 2012, t. 118.

Netografia

<https://www.ckpodgorza.pl/oferta/wydarzenie/tradycyjne-swieto-rekawki-2023>

**Christian religious rites and customs in Polish Galician press
for children and youth**

Summary

The article analyzes religious rituals and customs that were part of the religious content found in Galician press publications for children and youth. These rituals and customs were often associated with the Catholic liturgical calendar. Aimed at the youngest readers, these publications frequently presented the cultural richness of Galician society in the 19th and early 20th centuries, strongly rooted in folk religious traditions, in an educational context.

Keywords: rituals, customs, press for children and youth, Galicia..